Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

Artykuły

Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, 3, 2016
DOI: 10.17951/sil.2016.25.3.277

Wojciech Dziedziak
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
wojciech.dziedziak@poczta.umcs.lublin.pl

Kilka uwag o prawie słusznym

A Few Remarks on Equitable Law

STRESZCZENIE

W artykule zostały przedstawione uwagi na temat prawa słusznego. Nową substancjalną teorię prawa słusznego autor buduje na takich wartościach, jak: prawda, dobro, sprawiedliwość, godność człowieka. W opracowaniu wyjaśniono rozumienie tych wartości. Następnie wskazano, że powinny być one respektowane w działalności prawodawczej (w stanowieniu prawa) oraz w stosowaniu prawa tak, aby prawo (norma, normy) i decyzje były słuszne. Zaakcentowano również, że słuszność jest „instancją" mogącą ochronić człowieka i jego godność (godność osoby).

Słowa kluczowe: prawo słuszne; prawda; dobro; sprawiedliwość; godność człowieka

Zagadnienie słuszności, prawa słusznego należy do centralnych problemów filozoficznoprawnych. Słuszność, natura słuszności, relacje prawa i słuszności – to tematy klasyczne stawiane już w starożytności. Od ponad dwóch tysięcy lat w kręgu cywilizacji i kultury europejskiej, w tym także kultury prawnej, mówi się, powtarza się, że prawo ma być słuszne.

Powstało wiele ujęć, koncepcji i teorii słuszności. Pierwsze z nich należy umiejscowić w starożytnej Grecji, tu w szczególności chodzi o myśl Arystotelesa[1]. Następnie zagadnienie to zaciekawiało myślicieli wieków średnich i czasów nowożytnych[2]; współcześnie ta tematyka nadal trwa, jest przedmiotem analiz

[1] O słuszności w filozofii greckiej por. W. Dziedziak, *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Lublin 2015, s. 15–19. Por. także: H. Piętka, *Słuszność w teorji i w praktyce*, Warszawa 1929, s. 45–53.

[2] O koncepcjach słuszności w nauce średniowiecznej, w nauce nowożytnej przedkantyjskiej, w ujęciu Immanuela Kanta, i nauce pokantyjskiej (takich określeń używa H. Piętka) szerzej: H. Piętka, *op. cit.*, s. 70–155. Jeśli chodzi o neokantyzm, wyróżnioną pozycję trzeba przypisać

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

i rozważań, wciąż jest aktualna[3]. I trzeba powiedzieć, że jest niebywale istotna. Słuszność ma wielowiekowe tradycje doktrynalne, ale także praktyczne, czysto praktyczne. W prawie rzymskim oraz w angielskim sądownictwie słuszność stała się „drugim prawem", drugim systemem prawa, opartym na słuszności. Ponadto w wielkich kodyfikacjach cywilnych XIX w. byt słuszności (tak czy inaczej rozumianej) wiąże się z zastosowaniem konstrukcji klauzul odsyłających. W Kodeksie Napoleona (*Code civil*) z 1804 r. pojawiają się odesłania do słuszności, dobrej wiary. W kodeksie cywilnym austriackim (*Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch*) ABGB z 1811 r. pojawia się odesłanie do „naturalnych zasad prawnych", „względów słuszności". Kodeks cywilny niemiecki (*Bürgerliches Gesetzbuch*) BGB z 1896 r. (wszedł w życie dnia 1 stycznia 1900 r.) również odsyła do słuszności, ważne jest też odesłanie do dobrej wiary. Konstrukcje słusznościowych klauzul odsyłających, co oczywiste, wciąż w wielu regulacjach prawnych występują – są wprowadzane do prawa, przepisów prawnych.

W nauce polskiej, pomimo wielkiej doniosłości zagadnienia, podjęto dotychczas w zasadzie jedną próbę opracowania teorii słuszności. Chodzi o teorię wyłożoną przez Henryka Piętkę w monografii pt. *Słuszność w teorji i w praktyce* wydanej w Warszawie w 1929 r. Od tego czasu problematyka prawa słusznego nie była podejmowana. Oczywiście pojawiały się opracowania, które czy to w sposób bezpośredni, czy pośredni, niekiedy jedynie przyczynkarski, wiązały się z zagadnieniami słuszności w prawie, jednakże nie skonstruowano teorii prawa słusznego. Najogólniej, odnosząc się do teorii H. Piętki, słuszność w jego ujęciu jest zsubiektywizowana – pomimo podejmowania prób jej obiektywizacji przez autora – mocno zróżnicowana i posegregowana. W istocie H. Piętka sprowadza słuszność do przeżyć psychicznych[4].

Można jednak zbudować teorię prawa słusznego opartą na jasnych, pewnych, solidnych i trwałych podstawach, na którą – co nie jest bez znaczenia – pozwalają w zasadzie również analizy znaczenia słowa „słuszność". Nie przeczą one temu[5].

Gdyby postawić pytanie o podstawowe kryterium, wyznacznik prawa słusznego, trzeba by odpowiedzieć, że tym fundamentalnym kryterium, wyznacznikiem jest człowiek (osoba ludzka), byt nie tylko fizyczny, cielesny, ale i duchowy, obdarzony przynależną mu istotowo godnością przyrodzoną, nieutracalną.

Rudolfowi Stammlerowi. Por. R. Stammler, *Die Lehre von dem richtigen Rechte*, Berlin 1902. Por. także: G. Radbruch, *Rechtsphilosophie* (1932), [w:] *Gesamtausgabe. Rechtsphilosophie*, Bd. 2, Heidelberg 1993.

[3] R. Alexy, *The Argument from Injustice. A Reply to Legal Positivism*, Oxford 2002; R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, Warszawa 1998. Podkreślić jednak trzeba, że niektóre współczesne ujęcia słuszności (a może nawet większość) wydają się dotyczyć bardziej sprawiedliwości niż samej słuszności, a jeśli dotyczą słuszności, to nie w rozumieniu substancjalnym.

[4] Szerzej: W. Dziedziak, *op. cit.*, s. 32–35.

[5] Por. *ibidem*, s. 41–43.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

Prawo słuszne to prawo nakierowane na człowieka (afirmujące w pełni, respektujące jego wrodzoną, wsobną godność). To prawo, które realizuje wymogi sprawiedliwości, prawo dobre i prawo oparte na prawdzie.

Precyzując, nową, substancjalną teorię prawa słusznego buduję na następujących wartościach: prawda, dobro, sprawiedliwość, godność człowieka. Można powiedzieć, iż wspólnym mianownikiem wymienionych wartości jest godność człowieka, każdego człowieka. Wyjaśnijmy teraz zarysowo rozumienie tych wartości[6].

Prawda (gr. ἀλήθεια [*alétheia*], łac. *veritas*, *verum*), ale w jakim znaczeniu? Chodzi o podstawowe, klasyczne rozumienie prawdy. Prawda w znaczeniu poznawczym (epistemologiczny wymiar prawdy) jest uzgodnieniem intelektualnego poznania i rzeczy (*veritas est adaequatio intellectus et rei*), zatem idzie o zgodność treści poznania z jego przedmiotem, „uzgodnienie sądu z rzeczywistością". Prawda w rozumieniu klasycznym nie jest wynikiem jakiejś konwencji, umowy, zgody powszechnej. Nie ustala się jej w dyskusji, nie jest ona wytwarzana przez człowieka i nie rozstrzyga się o niej w drodze głosowania.

Przy formułowaniu (tworzeniu) norm chodzi o prawdę o rzeczywistości, w tym prawdę o bytowym wymiarze osoby ludzkiej, która ma być (powinna być) punktem wyjścia tworzenia prawa słusznego – idzie tu o prawdę o rzeczywistości, w tym prawdę o człowieku. Ta zaś dotyczy także początku życia człowieka. I trzeba podkreślić, że oderwanie intelektu od tego, co rzeczywiście jest, co jest niezależne od poznającego podmiotu, niechybnie prowadzi do „poruszania się" w obszarze jakiejś „rzeczywistości pomyślanej" – wtedy można poznawać swoje własne idee. W stosowaniu prawa natomiast chodzi o zgodność ustaleń faktycznych z rzeczywistością. Jeśli odchodzi się od zasady prawdy materialnej, to rzeczywistość (elementy stanu faktycznego) staje się w zasadzie przedmiotem jakiejś konwencji, negocjacji, to jakby „rzeczywistość uzgodniona".

Przechodząc do dobra (gr. *ἀγαθόν* [*agathón*], łac. *bonum*), mam na myśli dobro w sensie moralnym[7]. Dobro w sensie moralnym to dobro człowieka i dobro wspólne. Gdy analizujemy dobro, trzeba stwierdzić, że człowiek jest dobrem samym w sobie – jest *bonum honestum*. Nawiązuję tutaj do klasycznego w tradycji filozoficznej rozróżnienia (chodzi o wyróżnienie trzech wielkich dziedzin dobra), a podział ten ma już też charakter etyczny, zgodnie z którym pierwszym i podstawowym wymiarem dobra jest dobro godziwe (*bonum honestum*). Fundamentem moralności jest właśnie dobro godziwe. Dobro godziwe to dobro celu obiektywnego. I to jest dobro właściwe, rzeczywiste. Dobro godziwe to „dobro samo w sobie"[8].

[6] Rozumienie tych wartości zostało szerzej wyjaśnione w monografii W. Dziedziaka (*ibidem*, s. 58–77).

[7] Trzeba jednak mieć na uwadze, że w filozofii twierdzono i twierdzi się nadal, iż podstawą wszelkiego rozumienia dobra jest dobro w sensie metafizycznym. Por. A. Maryniarczyk, *Dobro*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001, s. 614.

[8] Por. M.A. Krąpiec, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009, s. 209–210. Por. *idem*, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 16.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

Człowiek i jego życie jest zawsze dobrem godziwym, czyli takim dobrem, które jest celem obiektywnym, bezwzględnym.

Z kolei dobro użyteczne (*bonum utile*) to dobro środka, środka do realizacji jakiegoś celu. *Bonum utile* to byt pozaosobowy, będący środkiem do celu, którym jest byt osobowy (człowiek) – cel sam w sobie. Bycie środkiem do celu to bycie użytecznym dla podmiotu. Jeśli człowiek wybiera *bonum utile*, wówczas celem jest korzyść czerpana przez podmiot. Trzeci rodzaj dobra to dobro przyjemne (*bonum delectabile*), czyli dobro celu osobistego. Ma ono na względzie samą funkcję pożądania, jego celem jest sama funkcja działania[9].

Gdy mówimy o prawie słusznym, zasadniczo chodzi właśnie o dobro godziwe, a więc dobro, które „należy realizować" dla niego samego, nie zaś ze względu na użyteczność (gdy jest środkiem do jakiegoś innego celu) lub wiążącą się z nim przyjemność. Dobro przyjemne, czy też użyteczne, tylko wtedy może mieć znaczenie, gdy jednocześnie jest dobrem godziwym, bowiem one mogą się nie wykluczać, mogą się dopełniać. Oczywiście dobro wiąże się również z działaniem. Działanie użyteczne czy też działanie dla przyjemności jest w istocie dobre, gdy jednocześnie jest skorelowane, sprzężone z dobrem godziwym. Wiemy, że człowiek jest dobrem godziwym i nie może zostać zredukowany do wymiaru dobra użytecznego czy przyjemnego. Człowiek jest takim dobrem, którego nie można traktować instrumentalnie; domaga się, by traktować go nieinteresownie. Człowiek, będąc dobrem godziwym, domaga się bezwarunkowej afirmacji. Człowiek jest dobrem ponadutylitarnym. Jest celem sam w sobie.

A czym jest dobro wspólne? Najogólniej mówiąc, dobrem wspólnym (*bonum commune*) jest integralny, wszechstronny rozwój osoby ludzkiej[10] i życie w warunkach odpowiadających godności ludzkiej. Aktualizacja osobowych potencjalności rozwija i doskonali konkretnego człowieka, służy też innym. Rozwój osobowy człowieka jest „dobrem nieantagonistycznym", nie szkodzi dobru innych osób. Dobro wspólne znajduje swoje wyjaśnienie i uzasadnienie ostatecznie w dobru człowieka. Prawo stanowione ma służyć dobru człowieka i dobru wspólnemu.

Jeśli chodzi o sprawiedliwość (gr. δικαιοσύνη [*dikaiosyne*], łac. *iustitia*), przyjmuję klasyczne rozumienie. Chodzi o to, by „oddać każdemu to, co mu się należy" (*suum cuique tribuere*)[11]. Powszechnie znana jest zwięzła definicja sformułowana przez Domitiusa Ulpianusa (Ulpiana): *Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*[12]. Tutaj trzeba jednak dodać, i w pewnym sensie doprecyzować, że wola ma być, powinna być inspirowana i kierowana ro-

[9] Por. *idem*, *Człowiek jako osoba*, s. 210. Por. także: A. Maryniarczyk, *Człowiek wobec świata. Studium z metafizyki realistycznej*, Lublin 2009, s. 121.

[10] Por. M.A. Krąpiec, *Dobro wspólne*, s. 631.

[11] Formuła „sprawiedliwość polega na oddawaniu każdemu tego, co mu się należy" znana była Platonowi i Arystotelesowi. Tytułem przykładu por. Platon, *Państwo*, Księga I, 332 C, przeł. W. Witwicki, Kęty 2009, s. 19.

[12] D. Ulpianus, D. 1, 1, 10 pr.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

zumem[13]. Sprawiedliwość jest konieczną zasadą życia społecznego. Zachowuje swój sens, gdy jest sprawiedliwością dla wszystkich.

Sprawiedliwość domaga się, by „każdemu oddać, co jest jego". *Suum cuique* – oddać „każdemu, co jest jego". A co oddać, co jest jego? Co jest swoje, co jest własne, co jest należne? Tu chodzi o uprawnienia człowieka. Człowiek ma uprawnienia, ma prawa wypływające z przyrodzonej godności. Uprawnienia te wypływają ze struktury bytowej człowieka. Są to uprawnienia naturalne. Formułę „oddać każdemu to, co się komu należy" trzeba wiązać z naturalnym uprawnieniem, prawem podmiotowym, prawem do czegoś, a zatem oddać „coś, do czego ma się prawo". Te naturalne uprawnienia i prawa muszą być zapewnione, zagwarantowane, realizowane przez prawo stanowione, nie mogą być one zniesione. Istnienie tych uprawnień zobowiązuje władzę prawodawczą (osoby ją piastujące) do ich zabezpieczenia. Wymieńmy najbardziej fundamentalne: prawo każdego człowieka do życia, prawo do narodzenia i prawo do osobowego rozwoju. Oczywiście zasada „oddać każdemu to, co mu się należy" może być respektowana przez władzę prawodawczą, wówczas uprawnienia są wpisane w prawo stanowione. Trzeba pamiętać też o tym, że w wielu bardziej szczegółowych kwestiach tytuł do tego, by oddać komuś to, co mu się należy, znajdować się będzie właśnie w prawie stanowionym, jeśli jego regulacje będą zgodne z bardziej ogólnymi wskazaniami sprawiedliwości.

I godność człowieka (łac. *dignitas hominis*), oczywiście chodzi o godność przyrodzoną (wrodzoną), nieutracalną, niezniszczalną, a więc godność osobową. Ta godność jest fundamentem praw człowieka, jest podstawą i źródłem praw człowieka i ich ochrony[14]. Godność osobowa jest nienabywalna, od człowieka nieoddzielna. Wiąże się z samą istotą człowieka. Człowiek ma ją na mocy zaistnienia.

Wyakcentujmy zatem, że prawo słuszne jest ufundowane właśnie na wskazanych wartościach. Każda z tych wartości powinna być respektowana zarówno w działalności prawodawczej (w stanowieniu prawa), jak i w stosowaniu prawa, tak aby prawo (norma, normy) i decyzje były słuszne.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że w systemie prawa polskiego kryteria prawa słusznego są wartościami prawnymi, wartościami konstytucyjnymi; odnajdujemy je w Konstytucji RP. Chodzi o uniwersalne wartości wskazane w Preambule Konstytucji RP: prawdę[15], dobro, sprawiedliwość, oraz stanowiące ich rozwi-

[13] Chodzi o to, by wola nie szła przed rozumem. Wola bez rozumu może być nieroztropna, nierozsądna.

[14] Wyróżnia się także inne rodzaje godności: godność osobowościową, godność osobistą, godność społeczną, jednak tylko godność przyrodzona i niezbywalna jest źródłem praw człowieka. Nazywa się ją godnością osobową, niekiedy również godnością człowieka, godnością osoby, godnością osoby ludzkiej, godnością bytu ludzkiego. Por. F.J. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 19–20.

[15] Warto podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 12 września 2005 r. (SK 13/05, OTK ZU 2005, Seria A, nr 8, poz. 91) przyjął, że prawda jest pojęciem normatywnym

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

nięcie: zasadę dobra wspólnego z art. 1 Konstytucji i zasady sprawiedliwości społecznej z art. 2 Konstytucji. Chodzi również o zasadę przyrodzonej godności człowieka z art. 30 Konstytucji. Nie znaczy i nie przesądza to jednak, że wartości te w praktyce tworzenia i stosowania prawa są uwzględniane, respektowane.

Jeśli chodzi o tworzenie prawa, słuszność wyznacza granice działalności prawodawczej[16]. Tworzący prawo przy formułowaniu norm musi odnieść się do rzeczywistości, musi uwzględniać obiektywną rzeczywistość. Przystępując do stanowienia prawa, trzeba mieć pewną wiedzę o rzeczywistości, w tym wiedzę o bytowym wymiarze osoby ludzkiej. To rzeczywistość (a więc w szczególności człowiek) jest przecież racją przepisów, które w jakiś sposób mają tę rzeczywistość regulować. Tak właśnie racjonalny (doskonały) prawodawca musi mieć wiedzę empiryczną[17], a także – co oczywiste – jak najlepszą znajomość materii prawniczej. Prawda o człowieku, jego strukturze bytowej, naturze musi być zatem punktem wyjścia i podstawą tworzenia prawa słusznego. Prawda o człowieku odsłania się na tle poznania świata. Człowiek przerasta bytowo inne dostępne naszemu doświadczeniu byty. Człowiek ma wyjątkową pozycję w świecie bytów, jest bytem szczególnym[18], transcendującym świat i przyrodę. Człowiek przekracza społeczności ludzkie, transcenduje też społeczeństwo. Człowiek ma osobną i zarazem wyróżnioną pozycję wśród bytów. Prawda o człowieku wiąże się z poznaniem wyjątkowości i niepowtarzalności człowieka pośród innych bytów. Uznanie prawdy o człowieku wiąże się z uznaniem podmiotowości i godności człowieka. To uznanie podmiotowości człowieka i „przedmiotowości świata".

Odrzucenie prawdy o człowieku uniemożliwia tworzenie systemu norm prawa słusznego. Na człowieka trzeba patrzeć całościowo, integralnie, a nie redukcyjnie. Nie można uwzględniać tylko jednego (niektórych) z wymiarów czy też tylko jakiegoś (jakichś) aspektu[19]. Człowiek nie jest bytem jednowymiarowym. Redukcyjna wizja człowieka powoduje instrumentalne traktowanie, podejście do człowieka.

Prawda o człowieku pozwala na formułowanie norm. Należy przyjąć, że ma „normatywną moc". Poznana prawda pozwala poznać to, co dobre dla czło-

---

i stwierdził: „Ustrojodawca w preambule Konstytucji uznaje prawdę za wartość uniwersalną, na której opiera się ustrój Rzeczypospolitej".

[16] Szerzej o roli słuszności w tworzeniu prawa: W. Dziedziak, *op. cit.*, s. 120–204.

[17] Trzeba uwzględniać przy tworzeniu prawa dane nauki. Podejmowanie decyzji prawodawczych wymaga wiedzy merytorycznej z danej dziedziny, której regulacja dotyczy. Podstawą podejmowania decyzji prawotwórczych powinna być wiedza naukowa z tej dziedziny, której dotyczy stanowiony akt normatywny.

[18] Człowiek ze wszystkich bytów żyjących na ziemi jest bytem najdoskonalszym, najważniejszym, jest „szczytową formą bytowania".

[19] Człowiek nie może być rozumiany fragmentarycznie. Wszelkie zawężone, parcjalne, okrojone wizje człowieka są „spłaszczeniem człowieka" i niestety stają się podbudową do tworzenia niesłusznego prawa.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

wieka[20]. Prawda w pewnym sensie warunkuje dobro, chodzi o dobro w aspekcie moralnym. Prawda o człowieku pozwala na wybór dobra. Z wartością epistemologiczną, jaką jest prawda, związane są również wartości moralne, przede wszystkim zaś dobro. Tak zatem prawda usensawnia nie tylko poznanie teoretyczne, ale i poznanie praktyczne związane z porządkiem moralnym. Prawda pozwala odczytać również to, co sprawiedliwe.

Harry G. Frankfurt stawia ważne pytanie: jak, przywiązując do prawdy zbyt małą wagę, można „formułować wystarczająco adekwatne oceny i podejmować decyzje dotyczące najodpowiedniejszego zawiadywania sprawami publicznymi?"[21].

Wyakcentujmy raz jeszcze, że w tworzeniu (stanowieniu) prawa muszą być respektowane wszystkie wartości fundujące prawo słuszne.

W stosowaniu prawa chodzi o decyzję słuszną, słuszność *in concreto*[22]. Z uwagi na to, iż w systemie prawa polskiego kryteria prawa słusznego są wartościami prawnymi, wartościami konstytucyjnymi, można osiągnąć rozstrzygnięcie słuszne w ramach prawa. Sądy dysponują sporym zakresem, marginesem swobody. Jego wykorzystanie powinno dokonywać się ze „wzrokiem skierowanym na słuszność".

W sądowym stosowaniu prawa decyzja finalna – gdy zredukujemy kolejne rozumowania i uzasadnienia – w istocie „dotyka" wartości i ocen zasadniczych, pierwotnych (prawdy, dobra, sprawiedliwości i godności osoby ludzkiej). Ustalone w decyzji finalnej skutki prawne dotyczą bowiem zawsze człowieka (bezpośrednio lub pośrednio).

Z perspektywy słuszności nie ulega wątpliwości, że także gdyby nie można było z systemu prawa czerpać wartości fundujących słuszność, gdyby w systemie prawa, w konstytucji nie było wyznaczników słuszności, a więc uniwersalnych wartości będących składnikami słuszności, i słuszność nie byłaby też wpisana w akt normatywny, w przepisy prawne, wtedy w tych raczej nieczęstych przypadkach decyzja również powinna (ma być) słuszna, oparta na wartościach niewyrażonych w prawodawstwie; wartości te są bowiem pierwotne wobec stanowionego prawa, to wartości przedprawne.

Trzeba zaznaczyć, że słuszność nie postuluje arbitralności ocen i decyzji sędziowskich. Należy podkreślić, że się im wprost sprzeciwia. Odwołanie się do słuszności nigdy nie jest relatywizacją decyzji, nie ma nic wspólnego z arbitralnością decyzji.

[20] Z kolei wszelkie próby relatywizacji prawdy prowadzą najczęściej do relatywizacji dobra.

[21] H.G. Frankfurt, *O prawdzie*, przeł. H. Jankowska, Krosno 2008, s. 19.

[22] Szerzej o roli słuszności w procesach stosowania prawa, a także drogach dochodzenia do decyzji słusznej, zob. W. Dziedziak, *op. cit.*, s. 205–274.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

* * *

Słuszność w przyjętym rozumieniu sprzeciwia się relatywizacji zarówno procesów tworzenia, jak i stosowania prawa. Sprzeciwia się też różnym postaciom sceptycyzmu oraz nihilizmu moralnego i prawnego. Wartości budujące słuszność zakreślają granice prawa słusznego, którego nie można wypełnić dowolną treścią. Oczywiście słuszność odniesiona do prawa zabezpiecza także przed woluntaryzmem decyzyjnym (prawnym i prawniczym).

Ufundowanie prawa na wskazanych kryteriach zabezpieczałoby przed niebezpieczeństwem dla człowieka płynącym z samego stanowionego prawa, przed tym, by prawo stanowione nie było zagrożeniem dla człowieka, by nie było przeciwko człowiekowi. Prawo nie może być przeciwko człowiekowi, nie może być przeciwko życiu człowieka. Słuszność jest „instancją" mogącą ochronić człowieka i jego godność – godność osoby. Rzeczywiście ochronić, ponieważ prawo słuszne, jeśli idzie o podstawy jego tworzenia, może być stanowione, o ile odpowie się na kilka podstawowych pytań, w tym w szczególności:

1. Kiedy zaczyna się życie człowieka? Odpowiedź na pytanie o początek ludzkiego życia nie jest zagadnieniem takiego czy innego światopoglądu. Jest to zagadnienie naukowe[23].

2. Od kiedy przysługuje godność?

3. I mogące wywoływać najwięcej trudności: od kiedy byt ludzki (człowiek) jest osobą?

Wartości fundujące prawo słuszne właśnie taką odpowiedź dają[24].

Zaakcentujmy również, że bez tych fundamentów, które w niniejszym opracowaniu zostały wskazane, wszystkie dalsze, bardziej szczegółowe rozważania, dociekania, zagadnienia i problemy dotyczące prawa słusznego byłyby dotknięte powierzchownością.

I jeszcze jedna uwaga. Wydawać by się mogło, że podejmowanie współcześnie takich zagadnień, fundowanie prawa słusznego na tych wartościach i tak rozumianych, stawia czyniącego to – wobec natłoku wszelakich relatywizmów – z góry na intelektualnie przegranej pozycji. A jednak tak nie jest. Prawo słuszne nabudowane na wskazanych wartościach może być odpowiedzią na współczesne „wyzwania relatywistyczne"[25], tak wyraźne w moralności, etyce, nauce czy kulturze. Wyraźne

[23] Prawda o człowieku to także, jak wzmiankowaliśmy wcześniej, prawda o początku życia człowieka. Dane z zakresu nauk biologicznych (zwłaszcza embriologii i genetyki) odsłaniają tę prawdę. Na ten temat szerzej zob. *ibidem*, s. 131–140. Rzecz jasna, nie redukujemy człowieka jedynie do biologii, rzeczywistość człowieka (osoby ludzkiej) nie pozostaje tylko w granicach ustaleń biologicznych, wiedza o biologicznym rozwoju człowieka jest punktem wyjścia. Por. także: B. Chazan, *Prawo do życia. Bez kompromisu*, Kraków 2014.

[24] Szerzej: W. Dziedziak, *op. cit.*, rozdział IV.

[25] Można, jak się wydaje, mówić już nawet o dyktacie mentalności relatywistycznej i niemal wszechpanującym relatywizmie etycznym.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 30/10/2026 20:03:01

w systemach praw stanowionych, wyraźne w kontynentalnej kulturze prawnej – do perspektywy których odnosimy rozważania dotyczące prawa słusznego.

BIBLIOGRAFIA

Alexy R., *The Argument from Injustice. A Reply to Legal Positivism*, Oxford 2002.
Chazan B., *Prawo do życia. Bez kompromisu*, Kraków 2014.
Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, Warszawa 1998.
Dziedziak W., *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Lublin 2015.
Frankfurt H.G., *O prawdzie*, przeł. H. Jankowska, Krosno 2008.
Krąpiec M.A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009.
Krąpiec M.A., *Człowiek jako osoba*, Lublin 2009.
Krąpiec M.A., *Dobro wspólne*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.
Maryniarczyk A., *Człowiek wobec świata. Studium z metafizyki realistycznej*, Lublin 2009.
Maryniarczyk A., *Dobro*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 2, Lublin 2001.
Mazurek F.J., *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001.
Piętka H., *Słuszność w teorji i w praktyce*, Warszawa 1929.
Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2009.
Radbruch G., *Rechtsphilosophie* (1932), [w:] *Gesamtausgabe. Rechtsphilosophie*, Bd. II, Heidelberg 1993.
Stammler R., *Die Lehre von dem richtigen Rechte*, Berlin 1902.
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 września 2005 r. (SK 13/05, OTK ZU 2005, Seria A, nr 8, poz. 91).

SUMMARY

The article presents a few remarks on equitable law. The author of the article bases his new substantial theory of equitable law on the following values: truth, good, fairness and dignity of man. The work discusses the meaning of these values, and then argues they should be accounted for both in legislative activities (in law-making) and in law application, so that law (a norm or norms) and decisions are equitable. The author also emphasises that equity is 'an instance' that can protect the man and his dignity – the dignity of man.

Keywords: equitable law; truth; good; fairness; dignity of man